

Dwie osoby aresztowane za spalenie „Koranu”

10 czerwca 2017

Policja z Worcestershire (Anglia) oświadczyła, że mężczyzna z tatuażem został aresztowany w związku z wideo jakie pojawiło się w mediach społecznościowych we wtorek, pokazujące jak wrywa kartki z „Koranu” a następnie go pali. Za podobny czyn aresztowano także 45-letnią kobietę. Wrzuciła ona „Koran” do ogniska.

Policja oskarżyła wyżej wspomnianych o podsycanie nienawiści religijnej. West Mercia Police prowadzi sprawę o popełnienie Hate Crime. Kobieta pochodzi z Evesham (Worcestershire). „Koran” jest dla muzułmanów świętą księgą i niszczenie jej jest dla nich obrazą.

W 2014 roku w West Yorkshire 19-latek został aresztowany za spalenie „Koranu” i zmieniono jego miejsce zamieszkania dla bezpieczeństwa. Pomimo, że poddał się brytyjskiemu wymiarowi sprawiedliwości groziło mu niebezpieczeństwo otrzymania drugiej kary od muzułmanów – kary śmierci. Młody mężczyzna zamieścił wideo jak gryzie „Koran” a następnie pali go. Donos na policję złożyły osoby, które twierdziły, że czyn na filmie ich obraża. Pod filmem pojawiły się komentarze z groźbą śmierci dla autora. Nie wiadomo, czy to te same osoby, które groziły śmiercią złożyły donos. Policja w sprawie gróźb śmiercią nie aresztowała nikogo a młodego człowieka przemieszczono do sprawy w inne miejsce. Film uzyskał 1000 udostępnień w mediach i 100 komentarzy. Policja zabroniła autorowi nagrania wrócić do własnego domu z uwagi na obawy, że zostanie zabity.

W 2010 roku sześciu mężczyzn zostało aresztowanych w ogródku piwnym za polanie „Koranu” benzyną i spalenie go. Dwa miesiące później policja aresztowała 15-latkę za to, że z koleżankami

nagrała jak pali „Koran”.

Muzułmanie podchodzą do swojej świętej księgi z najwyższym respektem i myją ręce przed dotknięciem jej. W domach „Koran” zawsze leży na najwyższej półce, nad innymi książkami. Także w Brytyjskich bibliotekach „Koran” jest umieszczany wyżej od wszystkich innych książek. W Leicester urząd miasta uzgodnił w 2009 roku z Federation of Muslim Organisations, że wszystkie teksty religijne będą na górnej półce. Ministrowie wydali zarządzenie, że w całym kraju święte księgi mają powędrować na górne półki. Krytycy tego pomysłu stwierdzili, że jest to wypaczenie idei bibliotek, które nie są miejscem kultu tylko czytelnia i wypożyczalnia książek. Rozporządzenie rządowe sprowadziło jednak kult pod dachy bibliotek. „Biblia” także dostała się w ten sposób na górne półki, a także teksty archiwalne i historyczne dotyczące chrześcijaństwa.

Simon Calvert z Christian Institute wypowiadał się wówczas, „jest to rozczarowujące, że poprzez jeden kult wprowadzane są zmiany uderzające we wszystkie wyznania.” Wprowadzono zasadę, która oddalała pisma religijne od czytelników. Canon Chris Sugden przemówił odważniej twierdząc, że „nowy kanon reguł bibliotecznych zbliża nas do czasów średniowiecza”.

W 2013 roku Wielka Brytania przywitała także zmiany w prezentacji czasopism w sklepach handlowych. W sklepach brytyjskich na najwyższą półkę z reguły trafiają magazyny erotyczne, z uwagi, iż są one poza zasięgiem dzieci. Samozwańcze feministki narzuciły sieciom handlowym ukrywanie czasopism pornograficznych. Zostały one opakowane w „koszulki skromności” – opakowania zakrywające całą okładkę z pozostawionym wąskim paskiem na tytuł i kod produktu. W 2013 roku sieć The Co-operative zdecydowała, że całkowicie zrezygnuje ze sprzedaży czasopism „dla panów” takich jak: „Nuts”, „Zoo”, „Front” i „Loaded” z uwagi, iż odmówiły one opakowania magazynów w „koszulki skromności”. Nie wiadomo kto sponsorował kampanię przeciwko magazynom erotycznym.

Źródło: Brytol.com